NIEBO GWIAZDZISTE

Nr. 11-12
1938

ROK IV ORGAN PRZYJACIÓŁ ASTROLOGII NAUKOWEJ W POLSCE

Monatsblatt für astrologische Forschung ◆ Revue mensuelle d'astrologie ◆ Monthly journal of astrology

U schyłku IV roku istnienia

Niniejszy numer 11/12 N- Gw., ukazujący się z kilkudniowym opóźnieniem, stanowi zeszyt o podwójnej objętości stron. Jest on o s t a t n i m w rb. i zamyka rocznik IV naszego miesięcznika. Następny zeszyt ukaże się w k o ń c u g r u d n i a rb. i będzie już pierwszym numerem nowego rocznika V na styczeń 1939r. Dalsze nr. N. Gw. ukazywać się będą regularnie w pierwszej dekadzie każdego miesiąca astrologicznego, datowane następnym miesiącem cywilnym. Nie potrzebujemy zaznaczyć, że usilnym staraniem Redakcji będzie dalsze udoskonalanie i urozmaicenie pisma. Dziękując wszystkim dotychczasowym Czytelnikom za wierność w poparciu, oraz tym, którzy już dawno samorzutnie odnowili prenumeratę na rok 1939 jedynego w Polsce fachowego periodyku astrologicznego, zwracamy uwagę na ogłoszenie na stronie 140 niniejszego zeszytu w przedmiocie wyjątkowego premiowania książkami prenumerat rocznych (3.50 zł.) wpływających n a j ó ź n i e j do dnia 5 stycznia 1939r. Premia przysługuje również członkom PTA w Bydgoszczy, wpłacającym z góry całoroczną składkę członkowską w wysokości 6.- zł.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim Czytelnikom spokoju ducha i obfitych darów łaskawego Kosmosu.

Redakcja

NAD GŁĘBIAMI

XXV.

Jako cząsteczka wszechświata myśląca,
Szukam w nim celu i o celu myślę,
Bo ten się wiąże z mym pojęciem ściśle,
Tak jak odczucie światła lub gorąca.

Znam tylko bowiem jedną z form tysiąca,
Natury, w moim odbitej umyśle,
Sądzę ją z tego, co mi sama prześle
i czym o władze mi dane potrąca.

Natura twórcza, wieczna, bezcelowa,
Nie da się zmieścić w naszych pojęć ramie,
Więc wiecznym prawom, co w swym łonie chowa,

I konieczności, co nas wszystkich łamie,
Ludzkiej dążności, narzucamy znamię,
Na ludzki język tłomacząc jej słowa.

Adam Asnyk

A. Sękowski

Trzej Królowie - Astrologowie

W pismach ewangelicznych, u Św. Mateusza (II, 1-12) znajdujemy opowiadania o przybyciu magów do Chrystusa, do groty betlejemskiej. Czasy późniejsze nadały im legendarne określenie Trzech Króli. Kościół katolicki przywiązuje do tego zjawiska bardzo duże znaczenie. Jednakowoż sam Mateusz nie podaje ani ich królewskich tytułów, ani też narodowego pochodzenia, ani też kraju, w którym by panowali. Natomiast komentatorowie protestanscy nazywają legendarnych tych królów mędrcami wschodu (A. Dietrich "Die Weisen aus dem Morgenlande"), inni zaś nazywają ich Magami. By jednakowoż dostać się do prawdziwego ujęcia, trzeba się przenieść na odcinek tego czasu i dziejów, tych narodów, nauki i wiedzy, które na onczas przez Babilon i Jerozolimę przelewały się ze wschodu na zachód, z południa na północ i odwrotnie.

Zapominamy zupełnie, że w tym czasie Persowie odgrywali bardzo dużą rolę na polu naukowym i handlowym, wyprzedzili we wszystkim żydów, zbliżeni byli kulturą do Rzymian; dlatego też Rzymianie chętnie widzieli, że Persowie systematycznie podporządkowują sobie żydów. Już wtedy zupełnie jasno wszyscy zrozumieli, że żydzi swóją destrukcyjnością religijną, nahalnym postępowaniem, chciwością i żądzą posiadania materialistycznego byli nieznośnymi.

Zjawienie się Magów u żłóbka Chrystusa było w przeżyciach wczesno chrześcijańskich zdarzeniem nadzwyczajnym. To też już pierwsi pisarze chrześcijańscy zwrócili na to uwagę, by przez to wykazać, że nawet obcy znaleźli Chrystusa, a specjalnie było to podkreślenie dla Persów, by w tę stronę kierować chrześcijaństwo. Magowie byli pierwszymi przedstawicielami chrześcijan w pogaństwie, którym było dane poselstwo chrystianizmu **obok nadprzyrodzonego aniołów** i ludzkich pasterzy.

Kim byli Magowie? Aczkolwiek określenia ewangeliczne tego nie wyjaśniają, to jednakowoż pisarze greccy i rzymscy, obserwujący zdarzenia historyczne ówczesnego świata helenistyczno-rzymskiego, określają, że ci Magowie byli mędrcami tych nauk, które na on czas górowały, jak astrologia, lecznictwo i magia biała. Widzimy to u Pliniusza, który w swej "Naturalis Historia ex professo" omawia w ks. 29, że wydobywali rozmaite lekarstwa z roślin, zwierząt, ziemi a nawet z kamieni. Sam Plinius zastrzega się, że i w tym czasie już było wielu szarlatanów w tej wiedzy, posługujących się oszustwem, podobnie jak w czasach obecnych.

Owe trzy nauki stały na wysokości wiedzy kapłańskiej w Egipcie. Magowie właśnie byli wysłańcami nadwornymi szczepów, będącymi na on czas w pobliżu w drodze do Rzymu. Astrolologowie owych czasów natknęli się na układ gwiazd t.zw. duże koniunkcje planet, z którego wnioskowali, że dzieci wtenczas urodzone mieć będą nadzwyczajne dary. Takim zjawiskiem była dla nich owa słynna gwiazda, która wskazała im drogę. Dary, które przynieśli, jak złoto, mirrę i kadzidło mają duże symboliczne znaczenie, bo złoto przedstawia hierarchię dla panującego, mirra trudy życia ludzkiego, a kadzidło uniesienie się ducha w przestrzeni niebieskiej. Astrologia była już w dawnych czasach dominującą wiedzą, na której budowano społeczne układy. Dziś znów widzimy powrót do tej królewskiej wiedzy, a Państwa postępowe wnoszą astrologię do katedr

wiedzy ścisłej. Niezawodnie i w Polsce astrologia zajmie kiedyś znowu należyte stanowisko w "almie mater".

Dr E. Buday - Korostarcsa (Węgry)

WPŁYW ODLEGŁOŚCI KSIĘŻYCA

W mej pracy "Grawitacja Księżyca jako pierwotny czynnik biologiczny" (Die Mondgravitation als ursprünglicher biologischer Faktor) wyliczyłem obserwacje, które zdają się wskazywać na to, że niezależnie od topocentrycznej pozycji Księżyca, jego zmienna odległość od ziemi powoduje pewne zjawiska biologiczne. Nie jest nam coprawda znane jakiekolwiek zjawisko kosmobiologiczne, które w oparciu o jeden tylko fenomen astronomiczny, wywierać by mogło wpływ decydujący na świat żyjący. To też grawitacja księżyca w chwili największego przybliżenia do ziemi naszego satelity dopiero wraz z innymi zjawiskami niebieskimi stanowić może pewien współczynnik, którą to tezę pragnę oprzeć na faktach następujących:

Pełnia księżyca z dn. 12. X. 1935r. zbiegła się z największym jego zbliżeniem do naszego globu dnia poprzedniego, to zn. 11. X., w bliższym i dalszym moim otoczeniu dając możność zarejestrowania kilku ciekawych faktów:

1.) Masowy wyrój drobnych skrzydlatych owadów, które z szczególnym upodobaniem atakowały jadących cyklistów i opadały im w oczy.

2.) Pierwsza grupa dzikich gęsi na jesiennym odlocie, który w porównaniu z rokiem ubiegłym, gdzie dokładnie przypadał na czas równonocy jesiennej (Herbstäquinoktium.) spóźnił się o całe trzy tygodnie..

3.) Wypadki psychozy: dwudniowe zniknięcie służącej mego sąsiada, która dokonała nieumotywowanej ucieczki. Przez dziwny przypadek ta ucieczka zbiegła się z dwoma wypadkami samobójstwa i trzema wypadkami zniknięcia o czym doniosły pisma budapeszteńskie.

4.) Wypadek kumunikacyjny: Mój znajomy uległ wypadkowi motocykllowemu, przy czym dosiadł on tego wehikułu poraz pierwszy w życiu przy zupełnej nieznajomości mechanizmu oraz jego prowadzenia!

5.) Wypadek patologiczny: krwawienie jelit (Darmblutung) u 55 letniej osoby, która od dłuższego czasu cierpiała na raka jelit.

Wszystkie te fakty zdają się potwierdzać moją teorię biograwitacyjną, która przybliżeniu księżyca przypisuje możliwość oddziaływania na żywe organizmy i "mąci rozum ludzki", jak mówi Szekspir (Othello akt 5 scena 2).

Jest poza tym możliwe, że działała tu również w myśl Moebiusa obecność Saturna, który znajdował się w dokładnej koniunkcji z Księżycem dn. 9. X. 35.

Wyciąg z niem. sprawozdania z III międzynarodowego kongresu astrologów w Düsseldorfie 1936.

w przekładzie J. W. S.

Inż. Józef Maliński

Planetoidy w szeregu planet

Pomimo starannie obliczonych dyrekcyj, wyprowadzonych z należycie skorygowanej figury horoskopijnej, astrolog natrafia nierzadko na wy-

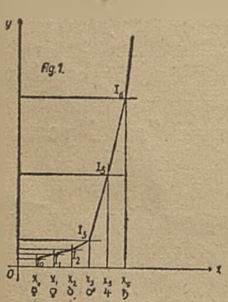
niki, niezupełnie odpowiadające rzeczywistości.

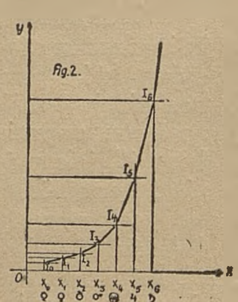
Jedną z przyczyn tych nieścisłości jest niewątpliwie okoliczność, że przy kalkulacji wpływów significatorów i promisorów nie uwzględnia się, moim zdaniem ważnej, pozycji w szeregu znanych planet, tj. grupy planetoid, krążącej dokoła słońca, pomiędzy orbitami ♂ i ♃.

Jeżeli według hipotezy astronomicznej, grupa tych planetoid powstała z rozpadnięcia jednej dużej planety, to nie ma podstawy do założenia, że wpływy kosmiczne tej planety przestały istnieć z chwilą zmiany jej całości na części.

Można natomiast przyjąć, że wpływy te są nadal czynne, lecz jako promieniujące z jądra grupy planetoid czyli z punktu środkowego pierwotnej planety.

Położenie tego punktu w szeregowym układzie planet wynika z wykresów, przedstawionych poniżej w fig. 1. i 2





W układzie współrzędnych x,y, (fig. 1.), rzędne, wystawione w punktach x_0, x_1, x_2, x_3, x_5, x_6, przedstawiają w jednostkach astronomicznych (a ♁=1)średnie odległości od słońca planet, zaszeregowanych w kolejności ☿, ♀, ♁, ♂, ♃, ♄. (Dalszych planet ♅, ♆, ♇ rysunek nie obejmuje.

Załamanie się krzywej $I_0 - I_6$ w punkcie $_3$ wyraźnie wykazuje nieprawidłowość jej przebiegu w części I_2 do I_5, tym samym też na odchylenie wartości następnej po I_3 rzędnej od charakterystycznego postępu poprzednich rzędnych.

Natomiast włączenie do szeregu planet pomiędzy ♂ a ♃ punktu x z rzędną a = 2,67750 (p. fig. 2.) powoduje że krzywa I_0, I_1 . . . I_6 wykazuje teraz na odcinku I_2, I_3, I_4, I_5, zatem i w całości, przebieg harmonijny.

Rzędnej, wyliczonej wartości 2,67750 odpowiada astronomicznie średnia wartość odległości planetoidy Ariadny ([43]) (2,199 jednostek astronomicznych) i Euphrosyny([31]) (3,15(jednostek astronomicznych). Orbita Ariadny jest więc wewnętrzną granicą orbit grupy planetoid, zaś orbita Euphrosyny ich zewnętrzną granicą.

Dokładnie na połowie szerokości tego pasa orbit około 1000 planetoid, leży też orbita planetoidy Nysy. ([41]). Jej średnia odległość od słońca wynosi bowiem 2,677 jednostek astronomicznych; jest więc przyjętym w niniejszym opracowaniu matematycznym środkiem całej grupy planetoid

Wskazanym byłoby, by w efemerydach astronomicznych podawane były elementy tej planetoidy. Wtedy możnaby, uzupełniając tą dodatkową pozycją planetoidalną, posiadane wzgl. nowo obliczane aspektaria, wykryć nietylko aktualność wpływów, lecz także charakterystykę oddziaływania tej, narazie teoretycznej, jednostki planetarnej.

Walne zebranie Polskiego Tow. Astrologicznego w Bydgoszczy ***odbędzie się w czwartek dnia 20 grudnia rb, o godz. 20 w sekretariacie PTA w Bydgoszczy, Wierzbickiego 1 m 5. Prezes PTA p. PRENGEL wygłosi referat pt. "ASTROLOGIA I ASTROLOGOWIE ZA CZASÓW KOPERNIKA". Członkowie zamiejscowi, nie mogący wziąć udziału w zebraniu, zechcą piśmiennie przesłac swoje wnioski i życzenia do dnia 19. XII. rb. włącznie.***

Myrtha Noel, Warszawa

SWIĘTO KWIATOW

Z cyklu „ Opowieści gnomów "

Księżyc złotym sierpem świecił na niebie. Tajemnicze drżenie przebiegło ogród, otulony płaszczem mro ku. Sędziwe wierzby nad stawem szeptem gawędziły ze sobą, a wyniosły samotny dąb zdawał się czegoś oczekiwać. Astry podniosły ciekawe głów ki, różnokolorowe dalie chwiały się na swych zielonych łodygach, będąc w stanie niepoko ju i podniecenia.

—Czy Mariana przyjdzie nas uwolnić? - pytały kwiaty Buldulika, który , ulegając ogólnemu poruszeniu, fikał koziołki pod dębem.

—Zjawi się jak zwykle o północy gnom odpowiedział - lubię bardzo tę waszą wieszczkę, która uczy ludzi mi łości dla drzew, ziół i kwiatów.

—My też kochamy ją bardzo szep tały sztywne słoneczniki w złocistych pancerzach - i jesteśmy goto we do turnieju.

—Ja oddałam Myriannie serduszko od czasu, gdy nie pozwoliła psotnym dzieciom deptać po mnie bezmyślnie dlatego, że nie ma tak pięknej sukni jak róże - cicho mówiła rezeda, szerząc swój miły za pach wokoło.

—Czy Myriana dawno się wami opiekuje? - pytał Bulbulik mieczyków purpurowych z wysiłku, aby utrzy mać prosto swe ciężkie łodygi.

—Same nie pamiętamy. Zresztą nie idzie o to jak dawno, tylko o to, czy dzisiaj zezwoli na tańce - żywo odparły wesołe nagietki i nasturcje, wijące się na palikach.

Wreszcie wybiła północ i Myrian przyszła Cicha jak zwykle i spokojna. Wieszczka kwiatów była ubrana w bia łą suknię i płaszcz, haftowany bogato w różnokolorowe wzory. Na głowie miała złotą przepaskę, wysadzoną szmaragdami, a w lewej ręce trzymała wysoką, białą, czarodziejską laseczkę - symbol swej dziwnej władzy.

Kolejno dotykała miluchne brat ki, gwoździki, dalie, heliotropy i astry. Było już koniec lata i wiele kwiatów poumierało, aby znowu obrodzić się na wiosnę. Nie zapomniała o mieczy kach i słoneczniki oraz pyszne begonie dotknęła swą laseczką.

Korzonki kwiatów spiesznie wy dobywały się z ziemi, wirując z radości nad klombami. Jarzębina, aby lepiej tańcem się przypatrzeć - przychyliła na bok gałęzie obciążone koralami. Nagle od strony muru, gdzie leżał stos kamieni, rozległy się głuche ję ki. To lulek - truciciel, zwany szalejem, tak zawodził i płakał.- Wszyscy mną gardzą - mówił łkając, a jego żółtoszare dzwonki poruszały się gwałtownie. - Cóż ja winien jestem, że we mnie siedzi dusza starego alchemika, tru jącego bliźnich jadem swych dekoktów. Musiałem to odpokutować łama niem kości na kole.

—O, pamiętam tę chwilę doskonale - rzekła stara ropucha, czołgając się powoli, - byłam wtedy czarownicą, i spalono mnie na stosie; przedtem jednak ciebie łamano.

—To też dzisiaj jestem pomocny jako środek na artretyzm i reumatyzm, i dlatego proszę Myriany, aby mi wolno było potańczyć z heliotropem - prosił lulek.

—Czy zgadzasz się na to?. - spy tała dobra wieszczka liliowego kwiatu; ale ten udał, że nie słyszy i po biegł skakać ze skromną lewkonią.

Serce różowej centurii ścisnęło się żalem nad pogardzonym lulkiem i pobiegła do niego z pełnym wdzięku ukłonem.

— Lepiej się trzymać swego towarzystwa - rzekła z lekkiem upomnieniem - ja również mam właściwości lecznicze, i chore żołądki znają mnie doskonale. Jestem świetnym środkiem na brak apetytu. A gdzie są nieśmiertelniki, które leczą wątrobę? Mogły by tańczyć z macierzanką, pielęgniarką chorych włosów.

—Baczność! Zaczynamy! - krzyknęły słoneczniki w złotych pancerzach i puściły się cwałem wzdłuż alei, galopując jak prawdziwi rycerze.

Mieczyki nastawiły groźnie ostre noże swoich liści, starając się podciąć korzenie złotych rycerzy; ci jednak umykali zręcznie, aż stara ropucha kwaknęła z wielkiej uciechy.

—Przypominają mi się dawne czasy - mówiła do Bulbulka, zapatrzonego na turniej kwiatów. - Ten wielki słonecznik zupełnie przypomina włoskiego rycerza, którego bardzo kochałam mimo, że byłam czarownicą i przez niego właśnie zginęłam straszną śmiercią. Coprawda nie jedną zbrodnię miałam na sumieniu, a teraz muszę wlec nędzny żywot, brzydka i pogardzona.

—Pociesz się rzekła łagodnie Myriana - dla ciebie przyjdą lepsze chwile. Zło musi dobrej sile ustąpić i Piękno zatryumfuje nad brzydotą. Przecierpiałaś dużo, zniżając się przez własne błędy do trwania jako płaz; odrodzisz się znowu w innej, doskonalszej formie.

Ropucha spojrzała z wdzięcznością na wieszczkę, pokornie łapką dotykając jej maleńkiego trzewiczka; Myriana, wzruszona, dotknęła laską głowy ropuchy, która w jednej chwili zmieniła się w żabkę zieloną z milutkiemi oczyma.

—Nic więcej narazie dla ciebie zrobić nie mogę - rzekła wieszczka do żabki, która skakała po trawie zadowolona z nowego kształtu....

— Musisz jeszcze długo czekać na nową inkarnację.

Z tej już jestem zadowolona - pisnęła żabka z radością, a Bulbulik serdecznie ucałował Myrianę, która zwróciła się do kwiatów, upominając, aby każdy siadł na swojej grządce.

Noc uciekała. Blady świt ją gonił. Gwiazdy gasił anioł w purpurowej szacie. Kwiaty zasnęły zmęczone. . . .

Fritz Brunhübner

Psychologia gwiazd stałych

Działanie oraz wpływ gwiazd stałych wykazuje analogię z działaniem planet a skutek jaki wywierają zależnie od determinacji objawić się może na płaszczyźnie materialnej, psychicznej lub duchowej. Na podstawie bardzo bogatego materiału starałem się ustalić właściwości niektórych gwiazd stałych uwzględniając czynniki powyżej wymienione. Pod względem charakterystyki doszedłem do następujących wniosków:

Deneb Kaitos — ogon wieloryba - 1° 09′ ♈.

Darzy powagą, ostrożnością i zasklepieniem w sobie. Skłania do melancholii oraz do zawodów o charakterze poważnym. Zachodzą wypadki nagłych, niepohamowanych wybuchów gniewu jak i niespodziewanego przypływu energii, która szybko przechodzi w decrescendo. Silna reakcja na odgłosy i tony. Niedomaganie lub choroby uszu.

Beten Kaitos — 20° 30′ ♈ - również ponura gwiazda. Skłania do zawo-

dów poważnych o charakterze pracy umysłowej, grozi upadkiem dosłownie i w przenośni. Dana osoba ma wiele do czynienia ze zmarłymi, lubuje się w rzeczach staroświeckich lub też oddaje się badaniu spraw zamieszkałych i martwych.

Mira — 0° 7' ♉ darzy niebywałą energią i wytrwałością, niezmordowaną wprost pracowitością, cechuje ludzi, którzy z niezłamaną energią całe życie poświęcić mogą jednej sprawie lub rozwiązaniu jednego zagadnienia. Charakter twardy, poważny.

Menkar — 12° 55' ♉ - skłania do melancholii oraz samotności. Żyjąc wśród ludzi dana osoba jest jakby izolowana pierścieniem od otoczenia. Spotykamy tu mizantropów cierpiących na kompleks niższości (Minderwertigkeitsgefühle) ludzi, którym zbywa na dobrym samopoczuciu.

Widzimy, że wszystkie cztery wymienione gwiazdy posiadają wspólnie charakter saturniczny, lecz różnią się znacznie pomiędzy sobą już choćby z tej przyczyny, że dwoje z nich przypada zarówno na znak ♈ jak i ♉.

Jako dalszy przykład niech nam posłużą gwiazdy "oślepiające" (w niemieckim Blindheitsterne,) a mianowicie Plejady, Północny i Południowy Osiołek (Nördlicher und Südlicher Esel), Praesepe i Antares.

Plejady — 28°36' ♉ — charakter księżycowo - marsowy. Powodują - rzekomo - niedomagania wzroku, lecz w moim mniemaniu oślepiają w przenośni Dane osoby łatwo łudzą się pozorami i cierpią spowodu nieporozumień. Skłonność do silnych afektów jak gniew, namiętność, fanatyzm, burzliwe uczucia, skłonność do ekstremów przy odnośnych determinacjach niebezpieczeństwo uduszenia.

Praesepe — gwiazdozbiór w 5°52 ♌— charakter księżycowo - marsowy. Darzy fanatyzmem lub fantastyką, słowem zaślepia pod wpływem silnego napięcia uczuć. Jeśli tu znajdują się źle aspektowane ciała planetarne, mamy przed sobą blagiera, uwodziciela, człowieka skłonnego do bufonady gotowego działać na oślep.. Niezdolność oceny wad osób drugich. Merkury w złych aspektach z Neptunem skłania do doktrynerstwa, wskazuje na wyznawców niedorzecznych idei oraz poglądów.

Północny Osiołek — 6°08' ♌ charakter słoneczno - marsowy. Daje wielki impet, niepohamowane namiętności oraz impulsy. Dysharmonijny aspekt Wenery wskazuje tu na nieopanowaną erotykę.

Południowy Osiołek — 7°20' ♌ - charakter marsowo - słoneczny działa podobnie tylko w sposób bardziej uszlachetniony. Jmpulsy objawiają się w kierunku intelektualnym lub etycznym.

Obydwie gwiazdy potęgują impulsywność, zbyt nagłe lub raptowne działanie oraz przecenianie własnych sił, to znaczy, że ich wpływ również "zaślepia".

Antares — 8°20' ♐ - charakter marsowo - jowiszowy Daje wiele, i wiele odbiera. Przynosi szczęście lub powodzenie nietrwałe, ponieważ skłania do tak wielkiego entuzjazmu, że dane osoby niejednokrotnie tracą poczucie miary, działając na ślepo lub nieopatrznie, czym sobie szkodzą oraz drugim.

Ascendent lub światła w odpowiednich aspektach pomniejszają siłę wzroku. Wenera skaleczona szczególnie przez Marsa daje zaślepienie w miłości.

Merkury w pobliżu Antaresa cechuje ludzi, którzy swe idee lub myśli naprzekór wszystkiemu wysyłają w świat, nie bacząc na to czy są zrozumiani. stają się niejednokrotnie pośmiewiskiem, albo celem dotkliwej ironii, pragną przy tem odgrywać rzekomą rolę w społeczeństwie.

Jak wynika z powyższego zestawienia, gwiazdy stałe zwane "oślepiającymi" nie powodują zawsze niedomagań wzroku w dosłownym tego sło-

wa znaczeniu, lecz działają na psychikę oraz intelekt. Na zasadzie wspólnego charakteru, mianowicie MARS - KSIĘŻYC resp. MARS - SŁOŃCE, wykazują dużo pokrewnych cech.

Pragnę tu zwrócić uwagę na doniosłość gwiazd stałych w związku z astrologią mundanną i polityczną. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość fakt, że działanie gwiazd stałych ujawnia się w wypadkach katastrof, pożarów, trzęsień ziemi, powodzi oraz nieszczęść, o charakterze zbiorowym. Gwiazdy stałe działają coprawda pospołu z planetami o właściwościach ujemnych jak Saturn, Mars, Uranus, gdy te znajdują się w ich pobliżu lub gdy tamże przypada nów lub pełnia księżyca. Można więc poniekądt zgóry przewidzieć korzystne i krytyczne dni danego roku.

Elszeratain — 2°35' ♉ charakter saturnowo - marsowy, gwałtowny i bardzo krytyczny. Słońce znajduje się każdorazowo w jego sąsiedztwie pomiędzy 22 - 23 kwietnia. Umowy lub traktaty zawarte w tym okresie nie zapowiadają się trwale i nie wróżą sukcesów. Są to poczęściej sprawy narzucone siłą jednemu z kontrahentów, a jedna ze stron stanie się ofiarą przeciwnika. Naogół nie należy w powyższym terminie podejmować spraw ważnych, szczególnie przy tranzytach Marsa.

Algol, najbardziej niebezpieczny spośród gwiazd stałych! Słońce znajduje się w jego sąsiedztwie między 15 - 16 maja. Powoduje nagłe i gwałtowne wydarzenia o charakterze historycznym. Badania wykazały w tymże okresie nagłe przewroty, gwałty, rewolucje, napady, egzekucje, bunt i pospolite zbrodnie. Umowy zawarte w tych dniach zgóry nie rokują nic dobrego.

Beteigeza — 27°22' ♊, charakter marsowo - merkurialny. Dziwna i nieco tajemnicza gwiazda. Rozpoczynając cokolwiek w dniu, gdy znajdują się tu planety (słońce pomiędzy 18 - 19 czerwca), sprawa jest zgóry przesądzona i przegrana, nie rokując najmniejszego sukcesu. Człowiek jest zgóry pozbawionym swobody ruchów, jest zaszachowany. Przy pewnych konstelacjach Beteigeza działa podstępnie i obezwładniająco.

Syriusz — 12°47' ♋ - charakter jowiszowo - marsowy. Gwiazda wielkich wydarzeń zarówno w dobrym jak i ujemnym tego słowa znaczeniu. Słońce przebywa tu każdorazowo od 3 - 5 czerwca. Na okres ten przypada święto niepodległości. Stanów Zjednoczonych U. S. A.

Prokyon — 24°28' ♋ - charakter marsowo - merkurialny. Jest to gwiazda 1 szej wielkości. Gdy słońce tu przebywa między 16 - 18 czerwca lub która bądź z planet o działaniu ujemnym, grozi to walką z siłami przyrody oraz nagłymi katastrofami również o charakterze spekulacyjnym jak krachy bankowe i giełdowe.

Oddziaływuje na bieg spraw całych narodów i zbiorowisk ludzkich oraz jednostek, których los się z tym wiąże.

Unk - Elhaija — 20°49, ♏ - charakter saturnowo - marsowy. Jest to gwiazda odwetu, a cokolwiek bierze początek w dniach 12 - 14 listopada z trudem osięga koniec zadawalający. Dwa kroki naprzód i jeden wstecz, trudności i kłopoty prawie bez końca - tak można określić ten wpływ. Choroby które w tym okresie biorą początek - wloką się przez długi czas i przybierają obrót krytyczny.

Gwiazdy stałe wtedy tylko wywierają decydujący wpływ jeśli ich pozycja zbiega sięz innymi konstelacjami o pokrewnym charakterze. Skoro więc n. p. jakaś gwiazda stała wskazuje na pewien rodzaj wydarzenia, można je w t e d y j e d y n i e przyjąć jako fakt, który się dokona rychlej czy później, skoro inne konstelacje idą po t e j s a m e j linii. W przeciwnym wypadku grożą tu jedynie niebezpieczeństwa lub skłonności.

Najsilniej działają gwiazdy stałe

w konjunkcji z planetami. Wzajemne aspekty są bez znaczenia, gdyż Algol i Alphard, Aldebaran i Antares nawzajem stoją zawsze w kwadracie. Ich zakres działania (orbis) wynosi u gwiazd stałych pierwszej wielkości 1°—2° u reszty 1°..

Przekład z niem. sprawozdania z III Międzyn. Kongresu Astrologów w Düsseldorfie 1936 r. Tłomaczył J.W.S.Poznań.

Józef Westal

Wspomnienia charakterologa

"... donosimy uprzejmie, że Pan zostaje przyjęty jako pomocnicza siła sekretarska po roztrzygnięciu sprawy Głównego Śląska". Oto lapidar na treść pisma z dnia 19/VIII. 1921 r., otrzymanego z Wydziału Pracy i Opieki Społecznej na Górnym Śląsku, a drugie takie samo pismo, otrzymane dnia 11/I. 1921r. brzmi następująco: ..."O przyjęciu Pana do służby w Województwie Śląskim decyduje Komisja Personalna, złożona z Prezesa Naczelnej Rady Ludowej, p. Posła Rym..ra, adwokata Wolskiego i asesora Kempki. Upraszam tedy, aby się Pan we wszystkich sprawach dotyczących przyjęcia Pana w Województwie Śląskim zwracał tylko do wyżej wymienionej Komisji, względnie do Wydziału Przemysłu i Handlu." Pisma te w orginałach do dziś posiadam jeszcze, - otrzymałem je za skromne zasługi moje w walce o niepodległość w charakterze prelegenta podczas całej kampanii plebiscytowej na Górnym Śląsku.

I na tym się skończyło, nic nie pomogły moje starania. Źle wyszedłem na mej skromności, jak większość Wielkopolan. Nie miałem poparcia "szerokich pleców" i musze się przyznać, że byłem przy tym sam może trochę za sztywny w krzyżach, lecz niestety nie nauczono mnie prosić ... Mojej piersi nie zdobi żadna wstęga orderowa, być może, że otrzymam krzyż zasługi po śmierci, jak ongiś śp. Drzymała, gdy spoczął już w trumnie.

"Jeżeli jesteś synem Bożym, pomóż sobie sam." mówili żydzi do ukrzyżowanego Chrystusa, - tej zasady i ja trzymałem się zawsze w życiu... Trzeba było samemu żyć i zapewnić rodzinie choć jakie takie utrzymanie, - wszak miałem prawo do tego, jak każdy inny śmiertelnik. To też przerzuciłem się na zawód wyszydzany i wymiewany przez jednych, a tolerowany z dwuznacznym umieszkiem przez drugich, na zawód wróżbity, na zawód charakterologa, moralici zaś powiedzą: na zawód wydrwigrosza. Lecz kto jest bez grzechu niech pierwszy na mnie rzuci kamieniem i odpowie mi na pytanie,,jak nazwać np. "uczciwego kupca", gdy zdziera poprostu skórę z kupującego - jak nazwać wziętego adwokata, któremu obarczona dziećmi wdowa płacić musi słono za przeprowadzenie spraw spadkowych? To w życiu codziennym nazywa się skromnie "zarobkiem kupca", "honorarium p. mecenasa".

Już od najmłodszych lat pociągały mię rzeczy nadprzyrodzone, tajemnicze i niezrozumiałe dla innych. Były one dla mnie jakby narkotykiem którym odurzałem się z przyjemnością. Wielką pomocą w obraniu właśnie tego zawodu były mi wrodzone zdolności matematyczne, spostrzegawczość, zmysł analizy i krytyki, to też z łatwością zdobywałem potrzebne mi wiadomości praktyczne i teoretyczne z dziedziny okultyzmu, a w szczególności z astrologii i psychologii.

Podczas mojej nieprzerwanej trzynastoletniej podróży po całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wyspecjalizowałem się w rozpoznawaniu na pierwszy rzut oka charakterów ludz-

kich, a posiadany już od najmłodszych lat zmysł intuicji stopniowo się potęgował. Nie liczyłem się z czasem poświęcanym dla każdego z moich klientów i dzięki temu, że załatwiałem wszystkich bez wyjątku z właciwą mi skrupulatnocią, otrzymuje sporo listów od moich interesantów, zwolenników i zwolenniczek z probą o dalsze wskazówki i prognozy astrologiczne na najbliższą przyszłoć. Podczas moich podróży zasięgały u mnie porady osoby ze wszystkich sfer i stanów, nie wykluczając osób ze sfer religijnych. Radziły mnie sie panny, mężatki, rozwódki, stare babcie, mężczyźni o różnych charakterach i pracujący w najrozmaitszych zawodach, jak: urzędnicy państwowi, komunalni i prywatni, podróżujący, prawnicy, dziennikarze, lekarze, robotnicy; byli też u mnie ludzie tacy jak: złodzieje, bandyci, mordercy, krzywoprzysiężcy itd. Każdy miał jakiś zmartwienie lub kłopot, każdy był ciekawy i chciał odsłonić choć rąbek swej przyszłości, czyli każdy chciał wiedzieć, co go w życiu czeka. Nie brakło też u mnie samych ciekawskich, którzy chętnie powięcali nawet kilka złotych li tylko dla zabicia czasu, odwiedzali mnie i zarozumiałcy, maniacy i niedowiarki, dla których mógłem mieć tylko pobłażliwy umiech, wiedząc, że gdy dostaną się w orbitę fatalnych wpływów kosmicznych, to i tak zostaną przez los dostatecznie ukarani. Nie brakło też u mnie ludzi obarczonych tajemnicami, zbrodniami, zdradami, oraz takich, którzy rozmyślnie powodowali wypadki i inne nieszczęcia dla bliźnych z zemsty lub chęci szkodzenia innym. Inni mieli na swym sumieniu zabójstwa, kradzieże, szantaże i defraudacje, oszustwa i różne nadużycia, to znów afery sądowe, rozwodowe i mnóstwo innych, pomyślnych i niepomyślnych, możliwych i wprost niemożliwych spraw. Przychodzili też do mnie ludzie najuczciwsi, szlachetni i sprawiedliwi, bogobojni i miłosierni, dobroczynni, cnotliwi i natchnieni. Ale tych niestety było najmniej. Każdy chciał być zadowolony, każdy chciał moje progi opuszczać pokrzepiony na duchu. Było to istotnie zadanie bardzo trudne, a jednak mam dzi satysfakcję, że dzięki mei zdolnoci dostosowywania się do każdei natury i temperamentu, dzięki mej cierpliwości i wyrozumiałości na stawiane mi pytania, które bywały wprawdzie logiczne i mądre, ale też nieraz wprost głupie, banalne i bezsensowne, a często podstępne i wprost zmy lone, wywiązywałem się z mego trudnego zadania zawsze ku zadowoleniu niemal wszystkich interesentów.

Być dobrym wróżbita, to znaczy umieć się zastosować do indywidualnści każdego klienta, posiadac zmysł spostrzegawczy i zdolnoć odgadywania życzeń ludzkich bez najmniejszego napomknięcia z ich strony, a tego nie wiedzą pseudo-astrologowie, szarlatani, chiromanci i chiromantki, fakirzy itp. magicy jak: Morawski, Kamiński i tym innych, którzy wyrastają jak grzyby po deszczu i nie znają nawet najelementarnieiszych zasad astrologii. Oni nie wiedzą, nie mają o tym pojęcia, że niekiedy w pięknym ciele ukrywają sie brzydkie i przewrotne uczucia, a przeciwnie: nieraz pod brzydką postacią panuje mądra pobożna dusza.

Takimi pytaniami zmyślonymi lub bezsensownymi nieraz mię wprost o ból głowy przyprawiano. Jako dowód niech posłużą tylko dwa fakta następujące. (Dla zrozumiałych przyczyn nie mogę tu podawać nazwisk): Pytał mię raz pewień mężczyzna żonaty, kiedy się ożeni? Odpowiedziałem mu na to: "Za rok rozwiedzie się P an ze swą teraźniejszą żoną, a to dzięki sprawie alimentacyjnej ze swoją służącą,

się też stało. Po roku, gdy proces za – wówczas będzie Panu lepiej". Tak kończył się wyrokiem niekorzystnym, żona rozwiodła się z nim. Ten nieborak nie wiedział jednak, że na dwa dni przed tym była u mnie jego dawna służąca i wyśpiewała mi te brudne sprawki jego.

Któregoś dnia znowu pyta mię pewien urzędnik gospodarczy, jak należy postąpić, aby osięgnąć cel erotyczny w stosunku do 17-letniej panny, z którą obecnie chodzi? Temu kawalerowi, pławiącemu się w najniższych instynktach, dałem taką odprawę moralną, że już chyba nigdy w życiu nie zwróci się do żadnego astrologa o poradę. Czyż można w ogóle dziwić się takiemu "PANU", gdy on może większą część swego życia przebył w oborze wśród bydła? W taki to sposób i wiele innych jeszcze miałem dość okazyi do zapoznania się ze sposobem myślenia poszczególnych jednostek. Naogół odniosłem wrażenie, że tylko ludzie nieu wiadomieni nie zdają sobie sprawy z tego, iż nie tylko ludzka sprawiedliwoć karze za przestępstwa jawne, że nietylko przestępstwa ukryte mszczą się na tym, który je popełnia, ale nawet każda zła mysl mści się. Rzeczywiście, cóż za wartość może mieć człowiek, niezdolny do myśli wzniosłych szlachetnych?. Starajmy się przedewszystkim sami siebie podnieść na wyższy poziom duchowy przez samozaparcie i przeinaczenie sposobu myślenia, a tym samym uszlachetnimy całe nasze społeczeństwo.

Jasną jest rzeczą, iż siłą faktu musi się wytworzyć fałszywe pojęcie o obowiązkach i odpowiedzialności u człowieka, który nie ma dostatecznego opanowania się i folguje swym namiętnościom. To też jego postępowanie będzie złe i szkodliwe i pociągnąć za sobą musi - siłą prawa karmicznego, siłą prawa odwetu, krzywdą, smutek i przykrości nie tylko dla danej jednostki, ale i dla jej otoczenia.

Tu chcę przytoczyć pewien fakt będący dowodem, jak zła i podła myśl pomścić się może. Jest to wypadek zbyt zastanawiający, aby nie poświęcić mu trochę uwagi, wypadek, który zdarzył się w małym miasteczku na Pomorzu. Wieczorem do hotelu przyszła kobieta brzemienna i zarządała pokoju, który też natychmiast zajęła. W jakiś czas potym zauważono na korytarzu silną woń gazu i stwierdzono, że właśnie z tego pokoju się wydobywa. Po wywazeniu drzwi i udzieleniu pomocy nieszczęśliwej, odstawiono ją do szpitala, gdzie przebywała przez kilka dni. Okazało się, że targnęła się na swe życie ponieważ mąż ją opuścił. Gdy po wyjściu ze szpitala udała się do wspomnianego hotelu po pozostawione tam rzeczy, właścicielka tegoż, oburzona do żywego o tym wydarzeniem, przemówiła nieszczęśliwej po swojemu "do **sumienia**" m. inn. mówiąc do niej: Jak Pan śmiała narażać opinię mego hotelu, chcąc pozbawić się życia w nim właśnie? Dlaczego nie u mego konkurenta? Czy nie można było zrobić tego inaczej, np. rzucić się pod pociąg ? Kiedy te słowa wypowiedziała, przyszło jej nagle na myśl i przedstawiała sobie żywo miejsce, któreby się do tego celu w jej przekonaniu świetnie nadawało.

W prawdzie myśli tej głośno nie wypowiedziała, lecz trwała ona w jej umyśle i powracała uporczywie przez kilka dni. Niespełna kilka tygodni później doszło pomiędzy właścicielką hotelu a jej córką do poważniejszego konfliktu na tle rodzinnym. Córka 19-letnia, dotknięta do żywego, opuściła wieczorem dom i rzuciła się pod pociąg dokładnie w tym samym miejscu, o którym matka tak uporczywie myślała, żałując, że nie popełniła tam samobójs-

stwa owa kobieta, oszczędzając dobra sławę [?] jej hotelu. Czy ta matka w sposób podświadomy, a niemal z jasnowidzeniem graniczący wyczuwała, że w tym miejscu spotka ją jakieś nieszczęście i instynktownie chciała to zepchnąć na tamtą, czy też myśl ta w najokrutniejszy sposób pomściła się na niej samej, niech to już Szan. Czytelnicy ocenią sami. Ja tylko wychodzę z założenia: "Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło i nie życz mu nic złego, nawet w myśli".

W Starogardzie przychodzi do mnie pewnego dnia młody mężczyzna, notoryczny typ zbrodniarza, o asymetrycznej twarzy, wskazującei na moralne zdziczenie i niepohamowaną gwałtowność. Tak też chciał on odnosić się do mnie, lecz spostrzegły leżącą na stole broń, pohamował się i jakoś zmiękł. Wiedząc, że człowiek ten jest dla społeczeństwa bezwzględnie stracony, ostrzegałem go pomimo tego, by zeszedł ze złej drogi póki czas, gdyż bezwzględność i gwałtowność jego spowoduje, iż będzie miał kiedyś życie ludzkie na sumieniu i zginie na szubienicy. Prosiłem go, by przynajmniej przez jeden rok pohamował się wszelkimi siłami, a gdy minie ten rok fatalny dla niego, to los jego się polepszy; o ile jednak nie zastosuje się do moich przestróg i wskazówek, to niespełna po roku życie jego zależne będzie od sędziego. W szesnaście miesięcy później popełnił on morderstwo i został w Starogardzie na szubienicy stracony. Był to pierwszy wyrok w Starogardzie, wykonany przez powieszenie.

Ludzie, odznaczający się odstającymi dolnymi szczękami są gwałtowni i brutalni. Natomiast odstające kości policzkowe wskazują na chęć zemsty, brutalność i bezwzględność. N i e o m y l n y m i c e c h a m i p r z e s t ę p c ó w, i wogóle kryminalistów, bandytów, morderców i t. p. są przede wszystkim asymetryczna twarz, broda szeroka i naprzód wysunięta przy nienormalnie odstających dolnych szczękach, oraz wielkie, niekształtne i odstające uszy. Te cechy wskazują ponadto na silną namiętność oraz chęć atakowania posuniętą do gwałtu. Tak samo: spadziste czoło, brak zarostu u mężczyzn, grube brwi, stroma linia tyłu głowy, czaszka wielka i graniasta, szczecinowate włosy, nieruchome oczy o martwym wyrazie, nierówne oczodoły, spad włosów na czoło i zmarszczki, prowadzące od nasady nosa do brody, tak ostre, jak gdyby nożem rżnięte.

Raz zwraca się do mnie pewna pani zamężna ale bezdzietna, ładna, zgrabna, inteligentna. Pani ta nie pozbawiona wdzięku, prezentowała z przyjemnością swój jeszcze „apetyczny" biust, przeświecający przez ażury sukni. Znam ja doskonale ten gatunek kobiet: patrzą one wzrokiem, w którym niema niczego niedopowiedzianego przede wszystkim na osoby, które wobec siebie za bezbronne uważają. Dużo w tym wyrachowania i zachęty.... A więc...: pani ta nie chce nic wiedzieć o sobie, gdyż uważa to wszystko za głupstwa... chce się tylko czegoś dowiedzieć o swoim mężu, przede wszystkim, czy on jej nie zdradza, czy jest jej wierny? Tymczasem ta pani, trochę nerwowa, trochę dwulicowa sama się zdradziła. Ciekawą jest rzeczą iż nikt prawie nie zastanawia się nad tym, że w samym pytaniu często jest już zawarta odpowiedź, bez względu na to w jakiej formie to pytanie jest postawione. Otóż nie zdradzał jej mąż, lecz ona męża, co jej zresztą bez ogródek powiedziałem. Wiadomą jest rzeczą, że nęcą owoce zakazane... tajemniczość zakaznanego prowadzi do grzechu, lecz woli się naturalnie, by nikt o tym nie wiedział. Właśnie na ten temat mógłbym pisać całe tomy, gdyż w mej praktyce nie było dnia, żeby takie pytania nie powtarzały się.

Wyraz twarzy jest istotnym wskaźnikiem duszy, uczuć i miłości, jakoteż i nienawiści. Jest przecież rzeczą ogólnie znaną, że przedstawiciele płci męskiej, zarówno jak i żeńskiej rozróżnia się pomiędzy sobą na-

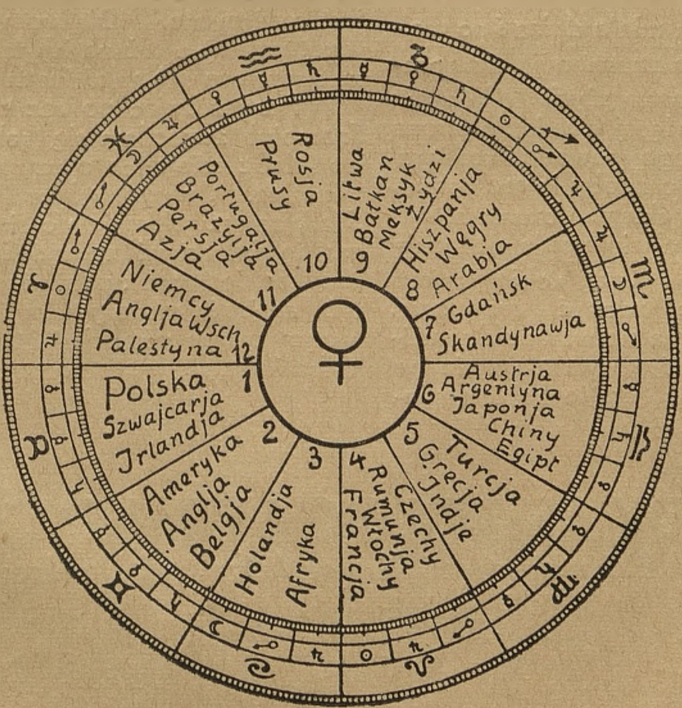
turą, temperamentem i właściwościami charakteru. Zarówno u jednych, jak i u drugich istnieją pewne skłonności w życiu erotycznym, wewnętrzne zaś siły kształtują i modulują ustawicznie wyraz twarzy. To też fizjognomista i znawca kobiet łatwo przejrzeć może nawskroś duszę kobiety, o ile zna nieskomplikowane tajemnice jej twarzy. Nie chodzi tu naturalnie o używany przez nią gatunek pudru czy szminki, lecz o znaczenie życia pulsującego z twarzy, oraz barwę i kształt pojedyńczych części twarzy.

Pierwszą i najważniejszą oznaką erotyki są: **brwi**. Jeśli są silne, grube i szerokie, wówczas można z całą pewnością liczyć na to, że ma się do czynienia z przedstawicielką silnych skłonności erotycznych, i o ile brwie nie są blond, lecz ciemne, to serce takiej kobiety jest gorące i namiętne.

Jeżeli zaś są nikłe, cienkie, słabo się zaznaczające, to wskazują na znacznie słabsze popędy erotyczne i niewielką uczuciowość. Jednak bez względu na to, czy piękna pani ma brwi zgolone, czy upudrowane, o ile chce ona wybrańcowi swego serca dać nowe zagadki do rozwiązania, lub jeśli chce skalę swych uczuć ukryć przed nim, — to wszystko wykazują jej:

USTA gdyż kroju ust nie można zmienić nawet i pomadką. Usta są niezawodną oznaką pragnienia i doświadczonych przygód. Krój ust mówi o miłości i namiętności, wstydliwości i rozpasaniu, złośliwości i dobrotliwości, a nawet i o szczególnych skłonnościach kobiety, nawet wówczas, gdy milczą.

Pełna dolna warga natomiast i



Polska wśród krajów i państw świata według znaków zodiakalnych.

harmonijny wykrój ust wskazują na silne pragnienie użycia.

Nienormalnie gruba dolna warga jest nieomylną cechą silnych erotycznych skłonności, niepohamowanej namiętności, zmysłowości i wybujania.

W przeciwieństwie do tego — silnie gruba górna warga z małą cienką dolną wargą, wskazują na silne erotyczne pragnienia, które nie mogą się wyżyć z powodu wewnętrznych skrupułów.

Pełna górna i dolna warga i harmonijny wykrój ust wskazują na pełnokrwistość i gorące serce. Pragnienia i doświadczone przygody — normalne, jest to natura pełnokrwista z dodatnimi skłonnościami.

Górna i dolna warga normalne, brwi zgolone i silne owłosienie, wskazują na normalne skłonności macierzyńskie i normalne życie uczuciowe.

Pełna, nabrzmiała dolna i normalna warga górna znamionują silne pragnienia erotycznego użycia. W życiu wewnętrznym więcej dominuje strona uczuciowa, z tego powodu jest taka kobieta łatwą do zdobycia erotycznie, lecz tylko intelektem, rozumem.

Dziwnie zaciśnięte usta wskazują na nieczułość. Taką kobietę jest bardzo trudno zdobyć erotycznie, gdyż posiada ona nerwowe skłonności zmysłowe, które wyzwalają się w sprzecznościach. Jest to kobieta nieobliczalna.

Silnie zaciśnięte usta i gruba dolna warga wskazują na demoniczne cechy w pragnieniu i w użyciu. Jest to kobieta wybredna, i niezdolna do stałej miłości.

A więc przypatrzcie się, panowie, z uwagą i namysłem brwiom i ustom Waszych dam — dowiecie się niejednego, — naturalnie nie należy im spostrzeżeń Waszych wyłuszczać, gdyż kobiety pragną być i zawsze zostać zagadkami. Zaznaczam jednak, że nie tak łatwo uda się każdemu rozróżnić odrazu dokładnie wszystkie te cechy, gdyż im dłużej żyjemy z pewną tylko kategorią kobiet, tym bardziej wydają się nam one tajemniczymi. Niemniej zczasem można nabrać wprawy i wówczas na pierwszy rzut oka spostrzec, czy ma się do czynienia z kobietą na wskroś uczciwą, czy też z taką, która przyprawia mężowi rogi. O ileż mniej skomplikowany jest mężczyzna. Dla udowodnienia tego, poświęcę też na ich temat krótką rozprawę we właściwym miejscu.

Przyjeżdżając po raz drugi do **Szamotuł zwróciłem się jak zwykle** do władz miejskich o uzyskanie pozwolenia. Ówczesny burmistrz, pan Szoll, zawezwał mnie do siebie. Gdy mu się przedstawiłem, mówi do mnie: „To Pan jest tym cudotwórcą"? Co też Pan mnie może powiedzieć ciekawego o mej przyszłości"? Pytam o dokładną jego datę urodzenia.

C. d. n.

ZYGMUNT KOEHLER

WYKŁADY ASTROLOGII PRAKTYCZNEJ

(w związku z „Elementarnym Kursem Astrologii Urodzeniowej")

3) Psychologia astrologiczna.

CZĘŚĆ DRUGA

Wpływy znaków zodiakalnych akcentowanych w poszczególnych horoskopach przez Słońce i Księżyc oraz oddziaływania geniuszów horoskopu i jego domów na charakter - brane oddzielnie - nie dają jeszcze osta-

tecznego rezultatu, do którego zmierzają metody psychologii astrologicznej

Indywidualność, osobowość i własności organiczne oraz warunki zewnętrzne człowieka są to **części składowe** charakteru i siły w nim czynne. Ich znajomość rzuca takie lub inne światło na istotę charakteru lecz dopiero ich **zespół** stanowi **rzeczywistość psychologiczna**. Odnalezienie tej rzeczywistości, tej **istoty** złożonego charakteru jest zadaniem syntezy psychoastrologicznej.

O ile analiza jest jakby czytaniem książki rozdział za rozdziałem, o tyle synteza stanowi umysłowe ogarnięcie całej idei zawartej w tejże książce. Analiza bada poszczególne fragmenty budowli oddzielne myśli, synteza ogarnia całość gmachu i ogólną ideję.

W poprzednim wykładzie (październik 1938) ujmowaliśmy poszczególne części składowe charakteru w analogii muzycznej jako elementy wpływające na jakość muzyki będącej charakterem. Prawidłowo przeprowadzona synteza pozwala uchwycić sens tej muzyki tak wszechstronnie jak tylko może to uczynić umysł ludzki. Gdy zaś znamy zarówno wszystkie detale melodii jak i całość brzmienia, to zbliżamy się do możliwości uchwycenia owej "armonii sfer" przekazywanej przez aparat psychiki. A zgłębienie owej harmonii leżącej w podstawie kosmosu jako zasada boska, co go stworzyła, jest intuicją, szczytem poznania jego celem.

Te ideje podkreślam już nie po raz pierwszy w "wykładach" dlatego że na drodze ich zrozumienia i zastosowania dojść można do postawienia astrologii na wyżynach odpowiednich, gdzie wolna już będzie od ataków nie powołanych i nie słusznych. Praca oparta na tych pojęciach uwydatni moralny autorytet astrologii, który dziś jest jeszcze marzeniem przyszłości.

Metod syntezy psychologicznej możnaby odróżnić kilka, lecz aby nie rozpraszać uwagi zajmiemy się tylko jedną z nich. Ogólna zasada polega na łączeniu danych osiągniętych analizą w całość i wyciągnięciu z nich możliwie najmniejszej ilości treściwych wniosków.

Za podstawę posłuży nam podwójna klasyfikacja znaków zodiakalnych, mianowicie ich podział na trygony i kwadraty podany na str. 55 i 58 "Kursu". **Według tych danych tworzymy** tabelkę w której rubrykach pionowych znajdują się trygony znaków zodiakalnych z zaznaczeniem ich aktywności (+), pasywności (—) oraz ich zasadniczej natury, a w rubrykach poziomych — kwadraty znaków zodiakalnych z zaznaczeniem ich właściwości. Przy odpowiednich znakach zodiakalnych zaznaczamy stanowiska ☉, ☾ i **geniuszów horoskopu, domy** w których one przebywają oraz stanowisko Ascendentu. Ponad to przy znakach obsadzonych przez ☉ i ☾ wpisujemy ich podstawowe znaczenie podane na str. 58 "Kursu". Dla **przykładu horoskopowego II zestawienie to wygląda następująco:**

Rozpatrując tabelę wzdłuż pionowych, zauważamy, że w każdej z nich znajduje się jakieś ciało kosmiczne lub Ascendent, a więc charakterowi są dostępne wszelkie narzędzia przejawów życia. Określimy to jednym pojęciem: **wielostronność**. Słońce i Księżyc **znajdują się w rubrykach** znaków pozytywnych "ognia" i "powietrza", jest to więc charakter więcej **męski** niż kobiecy, **energiczny, aktywny**. W rubrykach znaków pasywnych "ziemi" i "wody" znajdują się tylko stanowiska geniuszów horoskopu oraz Ascendentu, wobec czego świat form i uczuć ma silny wpływ na charakter, który w ciągu życia **może się dużo nauczyć** pod działaniem środowiska i wychowania.

Rozpatrując teraz rubryki poziome, widzimy, że obsadzone są wszys-

		Narzędzia przejawów życia			
		+ ogień myśli	— ziemia formy	+ powietrze ideje	— woda uczucia
Funkcje życiowe	kardynalne czynności	♉	♂ A	sztuka ♎ ☾ 8 miłość	♋ ♄ 7
	stałe odczuwanie	autorytet ♌ ☉, ♆ 7 7	♉ ♃ 3	♒ A, ♅ 1	♏
	zmienne myślenie	♐	♍	♊	♓ A

kie trzy, z czego znowu wynika wielostronność. Głównie zakcentowane są jednak kwadraty: Kardynalny i stały, więc właścicielka horoskopu odczuwa i działa, podczas gdy jej funkcje umysłowe stoją na dalszym planie.

Następnym krokiem jest zbadanie stopnia harmonijności lub dysharmonijności i charakteru. W tym celu uwzględniamy aspekty ogólne utworzone przez ☉, ☽, A, i geniuszów horoskopu między sobą. O harmonijności i dysharmonijności tych aspektów jest mowa na str. 80 "Kursu".

Dla celów syntezy psychologicznej nadamy im ścisłe oznaczenia liczbowe, symbolizując harmonię pewną ilością punktów plusowych a dysharmonię pewną ilością punktów minusowych. Przedstawia się to następująco:

☌: 0 (stan naturalny) dla koniunkcji ☉, ☽ i A między sobą.
+ 3 dla koniunkcji ☿, ♀, ♃ ze ☉ ☽ i A. oraz między sobą — 2 dla koniunkcji pozostałych planet.
⚺: + 1
✶: + 2
□: — 3
△: + 3
⚻: 0 + 1 lub — 1 w analogicznych warunkach jako ☌
☍: — 2 dla opozycji ☉, ☽, ☿, ♀, ♃ i A między sobą
☍: — 3 dla opozycji pozostałych planet

Wypisując teraz owe aspekty ogólne dla badanego horoskopu oraz sumując ich plusy i minusy na zasadzie algebraicznej czyli przyjmując, że jeden plus z jednym minusem daje zero, otrzymamy:

indywidualność	☉ ✶ ☽	+ 2
	⚻ A ♂	0
	☍ A ♒	— 2
	⚻ A ♓	0
	□ ♃	— 3
	⚺ ♄	+ 1
	☍ ♅	— 3
	☌ ♆	— 2
		— 7
geniusz;	♄ ☍ A ♂	— 3
	⚻ A ♒	— 1
	△ A ♓	+ 3
	✶ ♃	+ 2
	⚻ ♅	— 1
	⚺ ♆	+ 1
		+ 1
geniusz:	♃ △ A ♐	+ 3
	□ A ♒	— 3
	✶ A ♓	+ 2
	□ ♆	— 3
		— 1
Osobowość:	☽ □ A ♂	— 3
	△ A ♒	+ 3
	⚻ A ♓	0
	⚻ ♃	+ 1
	□ ♄	— 3
	△ ♅	+ 3
	✶ ♆	+ 2
		+ 3

geniusz:		
	♅ ⚺ A ♑	+1
	♂ A ♒	—2
	⚺ A ♓	+1
	□ ♃	—3
	☍ ♆	—3
		—6

geniusz:		
	♆ ⚻ A ♑	—1
	☍ A ♒	—3
	⚻ A ♓	—1
		—5

Wynika z tego suma: —7+3+ +1—6—1—5 = —15. Charakter jest w swej istocie nie harmonijny i ta dysharmonia wyraża się liczbą: —15.

Mamy teraz wszystko co potrzeba do syntezy. Właścicielka horoskopu posiada charakter wielostronny, męski, energetyczny, aktywny, i zdolny do zdobycia wielu doświadczeń życiowych. Charakter jest typem aktywnym i czującym, a mniej myślącym. Jego królestwem jest sztuka i miłość, a jego rysem podstawowym — autorytet. W tych wszystkich przejawach jest on nie harmonijny.

Łącząc te wyniki ze szczegółami analizy, otrzymamy dalsze wnioski syntetyczne.

Autorytet, chęć narzucania swej woli otoczeniu, poczucie niezależności przejawia się ze wszystkimi do- datnimi i ujemnymi odcieniami, wykazywanymi przez aspekty ☉ i ☽, bądź w wystąpieniach publicznych w dziedzinie sztuki bądź w miłości i w pożyciu małżeńskim. Indywidualność i osobowość działają tu zgodnie (☉ w 7 domu, ☽ w 7 znaku). Sprawy finansowe, bądź w sensie niezależnego zarobkowania, bądź w postaci bogatego małżeństwa leżą na.tej samej osi (Księżyc w 8 domu). Mieć męża, lecz jednocześnie być od niego niezależną finansowo i moralnie, mieć raczej kochanka niż męża, uprawiać w artystycznej formie wolną miłość, nie pozbawioną rysów prawdziwego uczucia, które jednakże przeszkadza w odbieraniu licznych hołdów — oto cel i zakres dążeń.

Czyn i wczuwanie się stoją na usługach tych wysiłków. Szybkim, zdecydowanym i działaniem, przejęciem się zamierzonymi planami, twórczą siła uczucia można dopiąć swego. Droga życiowa przewija się rozmaicie, to po różach, to po kolcach, lecz charakter nie uznaje przeszkód—stąd walki wewnętrzne i walki z otoczeniem.

Warunki zewnętrzne, wpływy środowiska starają się zepchnąć z tych dróg wskazywanych konstrukcją psychiczną starają się skierować do studiów umysłowych, które jednak jak w szkole tak w akademii nie stanowią pola do popisu. Zespół wpływów ascendentowych staje więc na przeszkodzie tendencjom życia wewnętrznego. Właścicielka horoskopu albo stanowczo odrzuci nasuwane z zewnątrz możliwości albo jeżeli za nimi pójdzie, to nie będzie postępowała szczerze. Dylemat ten prowadzi w każdym wypadku do rozłamu. między istotą psychiki a jej maską zewnętrzną i dlatego właścicielka horoskopu będzie zawsze wyglądała na tle swego środowiska ekscentrycznie.

A takie łamanie się wewnętrzne między chęcią i zamiłowaniem a okolicznościami bieżącego życia jest właśnie owym fragmentem kosmicznej "harmonii sfer," co przejawia się w każdym człowieku i jest siłą, która kieruje rozwojem psychicznym.

Jest rzeczą jasną, że przeprowadzeniem analizy i syntezy psychologicznej dla wszystkich naszych przykładów horoskopowych nie jest możliwe. Po-

damy więc tylko kilka uwag.

Właściciel horoskopu I ma charakter nie pozbawiony wprawdzie aktywności i autorytetu lecz jest on więcej podatny na wpływy zewnętrzne, bardziej uległy. Wysiłki fizyczne praca w formach materialnych krępuje ten autorytet. Odczuwa on i działa, lecz nie myśli twórczo. Jego nieharmonijność wewnętrzna wyraża się liczbą — 1.

Właścicielka horoskopu VIII jest bardzo aktywna, względem wpływów zewnętrznych jest bardzo odporna, ale też i mniej może się w życiu nauczyć. Ona stale działa i realizuje, odczuwa tylko z konieczności zewnętrznej, nie robi zupełnie wysiłków myślowych. Zakresem jej realizacyjnych działań jest miłość i sztuka. Charakter dysharmonijny w stopniu:—8. Zachodzi podobieństwo pomiędzy kobietami z przykładów II i VIII. pierwsza łamie się obecnie pomiędzy artyzmem lub kierunkiem bardziej prozaicznym prowadzącym do samodzielności, druga jest już od dawna znaną artystką.

Wszystkie trzy zakresy czynnościowe zawarte są w horoskopie V, przeważa myślenie i odczuwanie. Praktyczność i namiętności są siłami kierowniczymi psychiki. Podatność na wpływ środowiska i okoliczności jest bardzo duża.

Szczegółowe badania psychologiczne wszystkich przykładów horoskopowych powinni przeprowadzić czytelnicy samodzielnie dla wprawy. W przyszłości przy omawianiu dalszych zagadnień horoskopowych będziemy mieli nie raz okazję powracać jeszcze do wniosków, psychologii astrologicznej i wtedy też nadarzy się możność kontroli tych samodzielnych badań.

Na zakończenie należy tylko podkreślić, że podana metoda syntezy nie jest wystarczająca odyby chodziło o badania poważniejsze. jednak zarówno "Kurs" jak i niniejsze "Wykłady" utrzymane są na poziomie elementarnym i stanowią dopiero abecadło astrologii. W miarę wzrostu zainteresowań gromadzenia się materiałów będziemy mogli te ciekawe i pożyteczne zagadnienia coraz bardziej pogłębiać.

O OBLICZANIU TERMINÓW PRZYSZŁYCH WYDARZEŃ

Dyrekcje pozwalają dokładnie pod względem czasowym określić szczególne wydarzenia. Opierają się one na fakcie, że planety położenia swoje zajmowane w horoskopie urodzin bardzo szybko opuszczają. Wędrówka jednak przez znaki zodiaku odbywa się z różną szybkością. Skoro za podstawowy przyjmiemy horoskop urodzin, wykaże nam on planety w ściśle określonych położeniach. Dla każdej nadto planety można znaleźć miejsce, w którem znajduje się jakikolwiek jej aspekt. Np. Mars może zajmować położenie Wagi 14 st. Wówczas punkty nieba, Bliźnięta 14 st. i Rak 14. st. znajdują się w kwadraturze z punktem Marsa. Wodnik 14 st. i Koziorożec 14 st. pozostają w trygonie, Baran 14 st. w opozycji, zaś Lew 14 st. i Łucznik 14 st. w sekstylu do punktu Marsa. Dokładnie w ten sam sposób można dla każdej innej planety określić miejsca aspektów. Do tego dochodzą specjalne punkty horoskopu, oraz węzły Księżycowe wraz z miejscami ich aspektów, wreszcie początki domów. Punkty te w liczbie przekraczającej 100 rozmieszczone są na ekliptyce. Planeta pędząca po swoim torze musi prędzej lub później na taki punkt natrafić. Moment taki nazywa się dyrekcją. Biegnącą planetę nazywamy przytem Promisorem, zaś nieruchomą planetę lub miejsce jej aspektu zowiemy Signifikatorem. Oba terminy pochodzą z łacińskiego: promissor - od promitere - wysunąć, a significator od signi-

ficare - oznaczać. Określenia te tłumaczą jasno o co chodzi przy dyrekcjach: planeta jakaś w chodzi na miejsce innej planety lub miejsce jednego z jej aspektów. Obiecuje ona w ten sposób człowiekowi, w którego horoskopie te położenia występują spełnienie się danego wydarzenia. Ściślej mówiąc, dyrekcja wskazuje dopiero możliwość wydarzenia. Realizacja następuje wskutek występujących tranzytów. Przytem nieruchoma planeta lub miejsce jej aspektu daje swym wystąpieniem, że tak powiemy, znak, iż Promisor osiągnął punkt dyrekcji. Symbol Księżyc p. trygon Słońce r. oznacza, że przesunięty Księżyc osiągnął jako promisor to miejsce na niebie, które jako signifikator znajduje się względem Słońca w trygonie.

Litera p. po symbolu Księżyca oznacza, jak łatwo zrozumieć, rolę Księżyca jako promisora. Natomiast r. po symbolu Słońca odnosi się do właściwości nieruchomego Słońca, że przynależy ono do horoskopu urodzenia (horoskopu korzennego, po łać. radix - korzeń, zwanego też horoskopem radix).

Dyrekcje oznaczone są zapomocą podanej już u góry zasady, według której każdy dzień odpowiada rokowi życia. Dwie godziny odpowiadają zatem miesiącowi życia zaś każde cztery minuty jednemu dniowi. Na podstawie czasu określimy dokładnie, ile czasu potrzebuje planeta na przebycie drogi od horoskopu urodzin do jednego z licznych miejsc planet lub aspektów.

Aby otrzymać datę ziszczenia się danego wydarzenia, wystarczy powyższą cyfrę według znanego już klucza przekształcić na odpowiedni moment życia. Należy jednak przytem niezapominać, że każda planeta posuwa się nieustannie dalej na swoim torze, oraz, że każda inna dalej biegnąca planeta może z nią również utworzyć aspekty. Dlatego ilość dyrekcyj jest bardzo wielka. Całkiem prymitywne obliczenie może wykazać, ile dyrekcyj należy oczekiwać w ciągu życia trwającego 60 lat. Opuścimy przytem znaczną liczbę mniej ważnych dyrekcji. Należy pamiętać, że tych 60 lat życia odpowiada 60 dniom następującym bezpośrednio po godzinie urodzenia. Każda planeta posiada w horoskopie urodzin ośm miejsc signifikatorów (własne położenie, dwa miejsca na sekstyle, dwa miejsca na kwadraty, dwa miejsca na trygony i jedno miejsce na opozycję). Ponadto każda planeta wskutek nieustannego posuwania się naprzód posiada w każdym momencie ośm tego rodzaju miejsc wewnątrz pasa zodiakalnego, które poruszają się z odpowiadającą jej szybkością. Wszystkich 9 planet posiada zatem 72 stałe i 72 zmienne miejsca, które przy dyrekcjach są brane pod uwagę. Do tego dochodzi jeszcze punkt szczęścia, oraz szczyty dwunastu domów, że razem mamy do czynienia z 157 punktami. Możemy przytem liczyć, że posuwająca się planeta przy równomiernem rozmieszczeniu tych punktów co dwa stopnie łukowe natrafia na jeden z nich. Słońce w ciągu 60 dni przebywa 60 stopni, utworzy zatem 30 dyrekcji. Księżyc w ciągu 60 dni okrąża dwa razy cały zodiak, tworzy okrągło 360 dyrekcyj, Merkury i Wenus poruszają się niemal z szybkością Słońca, tworzą zatem każdy dla siebie po 30 dyrekcyj. Mars w 60 dniach przebywa 30 stopni, tworzy zatem 15 dyrekcyj; Jowisz przebywa w 60 dniach 5 stopni, tworzy więc 2 - 3 dyrekcje, zaś Saturn, który w ciągu tego czasu zaledwie 2 stopnie przebywa, tworzy jedną dyrekcję, tak, że razem mamy do czynienia z 470 dyrekcjami. Skoro uprzytomnimy sobie jeszcze, że każdy aspekt posiada pewien zasięg, rozumiemy, że liczba dyrekcyj może wzrosnąć w nieskończoność. *)

*) Przyp. Redakcji. Wydrukowaliśmy powyższy przyczynek, aczkolwiek omawia zagadnienie fragmentarycznie, opisując tylko ogólniki odnośnie jednego rodzaju dyrekcyj sekundarnych. Napiszemy o dyrekcjach innym razem wyczerpująco.

Bezpłatną premię
k s i ą ż k o w ą

w postaci 1 rocznika Polskiego Kalendarza Astrologicznego z lat ubiegłych otrzymują wszyscy ci czytelnicy, którzy

najpóźniej do dn. 5. s t y c z n i a 1939r. włącznie odnowią prenumeratę "Nieba Gwiaździstego" na rok 1939.

Należność 3. 50 zł. wpłaca się przekazem rozrachunkowym na konto nr 16, Niebo Gwiaździste, Bydgoszcz lub blankietem P K O na konto Prengel, nr 211. 148. Na odwrotnej stronie przekazu zaznaczyć należy dokładnie cel wpłaty oraz wymienić jeden z następujących pożądanych jako premię roczników kalendarza: rok 1928, 1931, 1932, 1933, 1934, 1936. Ponieważ niektóre roczniki istnieją już tylko w nielicznych egz., należy podać jeszcze drugi rocznik rezerwowy, gdyż dostarczać będziemy z każdego rocznika tylko dopóty zapas starczy.

Z dniem 6. stycznia r. 1939 powyższe premiowanie prenumerat traci swoją ważność.

Redakcja "Nieba Gwiaździstego"

Aktualie astrologiczne

"Jasnowidze, prorocy, wróżbici - Co przyniesie światu r. 1939?". Pod takim tytułem wygłosił dnia 15. XI. 1938 odczyt p. St. Wotowski w sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie.

Odczyt "S t a n y p a r a n o r m a l n e u s w i e t v c h" wygłosił dnia 10. XI a rb. stały współpracownik naszego wydawnictwa p. Dr. C z u b r y ń s k i w Warszawie w lokalu Bratniej Pomocy.

Gazeta "N e u e s E u r o p a", wychodzące w Strassburgu (Francja) pod red. p. Louis Emricha, w ostatnim swym wielkim wydaniu niemieckim do francuskiego miesięcznika astrologicznego "Le Monde de demain" na listopad rb. przedrukowała prognostyki astro-polityczne z Polskiego Kalendarza Astrologicznego na r. 1939 strona 95/96, zaopatrzywszy je w nagłówek "Fr. A. Prengel, der bedeutenste polnische Kosmo - Biologe der Gegenwart über die weltpolitische Perspektive des Jahres 1939".

Kurier Metapsychiczny "Dziwy życia" (Ilustrowany Kurier Codzienny w Krakowie) pod redakcją p. Ludwika Szczepańskiego, w pierwszych swych trzech wydaniach z dnia 15. XI. rb., przedrukował z Polskiego Kalendarza Astrologicznego r. 1939 str. 34/36, artykuł prognostyczny p. Fr. A. PRENGLA pt. "Astrologia o byłych i przyszłych mężach stanu".

Uczęstnictwo w 3-miesięcznym kursie astrologii zgłosili dotychczas czytelnicy z Bydgoszczy, Warszawy, Poznania i Lwowa. Indywidualna opłata wraz z podręcznikiem wynosi 20 zł. Posiadacze "Elementarnego Kursu Astrologii" płacą tylko 15.- zł. Dalsze zgłoszenia uprasza się przesłać pod adresem Sekretariatu P.T.A. w Bydgoszczy, ul. Wierzbickiego 1 m. 5



Rozwiązanie z nru 7/8 rb.:

1) SZARADA ASTROLOGICZNA:
As-Centaur-Intendent = ASCENDENT.

2) OPIS ISTOTY RYSUNKU NAGŁOWKOWEGO "ROZRYWKI UMYSŁOWE" i jego związków symbolicznych z niniejszym działem: Lewa ciemna płaszczyzna przedstawia stan rzeczy p r z e d, prawa, jasna - p o rozwiązaniu. Obie części sprzęgowe promienna tarcza słoneczna - symbol astrologiczny dla czynności i gier rozrywkowych - zakryta plamą znaku zapytania. W ciemnej połowie widne są kolejno planety: MERKURY - symbolizujący umysłowy charakter rozrywek, MARS - symbol energii i wnikliwości, JOWISZ - znaczący charakter spekulacyjno - nagrodowy tego działu. Wszystkie trzy planety sprzężone są promieniami po przez tarczę słoneczną ze swoimi przeciwnikami w jasnej połowie rysunku: NEPTUN - symbol wszystkich zagadek i tajemnic, URANUS - przedstawiciel astrologi i nagłych przebłysków intuicji, Saturn - wróg łatwizny, płytkości i szybkości - przyjaciel trudu, mozołu i wytrwałości.

Rozwiązania powyższych zadań tym razem nikt z czytelników nie nadesłał..

N o w e z a d a n i e

"Słońce w znaku Łucznika, nad którym panuje Saturn, przebywa w horoskopie urodzenia Marszałka Piłsudskiego w polu 10 sławy. Środek nieba zajmuje Jowiszowy znak Skorpiona.

Wielką ambicją i zmysłem organizacyjnym obdarza Ascendent w Koziorożcu, który w pojęciu mundannym ma zawsze związek zasadniczy z odcinkiem 8 każdego horoskopu. W znaku Ryb, podlegającym Uranusowi, przebywają Jowisz i Księżyc. Jest to konstelacja wielkiej popularności, spotykana często w horoskopach osobistości świata.. Opozycja gwałtownego Uranusa, przebywającego w Raku w odcinku 6 (choroby) do Neptuna w Baranie była jedną z przyczyn choroby organów trawiennych (rak wątroba), a trzymanej w tajemnicy. W chwili śmierci Marszałka dnia 12 maja 1935r. Słońce przebywało w znaku Bliźniąt, naprzeciwko których leży Skorpion, również doniosły dla dziejów Polski, jak znak Byka. W swym rocznym biegu dotarło ono do odcinka 4 (kres życia), tworząc jednocześnie koniunkcję z miejscem Merkurego w Skorpionie, władcy odcinka 8 (śmierci)".

W powyższym ustępie, będącym wyjątkiem z analizy horoskopu urodzenia śp.. Marszałka Józefa Piłsudskiego, znajduje się siedem elementarnych błędów astrologicznych, które łatwo uda się wykryć każdemu Czytelnikowi, obeznanemu z abecadłem astrologicznym bez znajomości wspomnianego horoskopu.

Należy tekst ten przepisać z poprawkami błędów, podkreślając miejsca poprawione. Za trafne rozwiązanie które należy nadesłać najpóźniej do dnia 15 grudnia rb. pod adresem: "Redakcja Nieba Gwiaździstego, Bydgoszcz, Wierzbickiego 1 m. 5, wyznacza się do rozlosowania 5 cennych nagród: 1) Dr. Czubryński, Komentarz Astralistyczny do Apokalipsy św. Jana, 2) Polski Kalendarz Astrologiczny na r. 1939 3) Koehler - Prengel Małżeństwa - studium astrologiczne, 4) Prengel 12 typów ludzkich w astrologii, 5) Prengel - Gawlikowski, Jak obliczyć horoskop.

Udział w rozwiązaniu brać mogą tylko prenumeratorzy, którzy uiścili już przedpłatę na rok 1939. Rozwiązanie i nazwiska nagrodzonych podane będą w numerze 1 na styczeń 1939 r.

Czytelnik pyta-astrolog odpowiada

Czy astrolog jest bezbożnikiem?

Pan M. Kaszubowski ze Starej Kiszewy (Pomorze) zapytuje na aktualny a drażliwy temat, pisząc m. in.: "Kościół Katolicki każdego astrologa zalicza do bezbożników; mnie także tutejszy proboszcz od bezbożników wyzwał, dlatego pozwalam sobie do dzisiejszego listu załączyć krótką "epistułę", ażeby też Polskie Tow. Astrologiczne troszeczkę nad nią się zastanowiło i odpowiedziało mi, co o tym sądzi".

Na powyższe możemy tylko odpowiedzieć stanowczo i wyraźnie słowami Dra jur. Huberta KORSCHA (zobacz rewelacyjny artykuł historyczny autora pt. "Kościół Katolicki a astrologia" w nowym roczniku Polskiego Kalendarza Astrologicznego na r. 1939)

"Kościół Katolicki nigdy nie potępiał ani nie zakazywał nauki o astrologii. Wszelkie twierdzenia przeciwne są fałszowaniem historii, rozsiewane przez przeciwników astrologii z przejrzystych powodów. Jeżeli czasem niektórzy DUCHOWNI NIŻSZEGO RZĘDU oświadczają się przeciwko astrologii albo przeciw niej piszą, wyrażają o niej jedynie własne niemiarodajne zdanie prywatne, i to tylko w takim otoczeniu, w którym ich zadziwiająca ingnorancja historii i materii astrologicznej nie podpada. Dlatego należy wyraźnie jeszcze raz zaznaczyć: Astrologia nie przeciwstawia się nauce Kościoła Katolickiego, który też nigdy nie był przeciwny nauce o astrologii".

Tyle jasnych słów autorytiatywnych prawnika i historyka dra Korscha! Świadczy za tym również obecność księdza katolickiego i astrologa fran-

cuskiego Blancharda, który zaryzykował nawet za zgodą władz wygłoszenie referatu na IV Międzynarodowym Zjeździe Astrologów w Paryżu (17.–25. IVII. 37 r.). Referat ten ukazał się w osobnej broszurze nakładem PTA w Bydgoszczy w przekładzie polskim pt. "Postawa świata katolickiego wobec astrologii". Również w Polsce szereg duchownych polskich interesuję się głęboko astrologią, studiuje naukowe wydawnictwa z tej dziedziny, nawet zamawia horoskopy indywidualne i żyje z polskim ośrodkiem ruchu astrologicznego w Bydgoszczy w przyjaznych stosunkach.

Z załączonej "epistuły" p. K. wynika jednak, że miesza się w sprawy religijne, poddaje głośno krytyce niektóre dogmaty Kościoła Katolickiego, wszczyna spór teologiczny i pochwala, naukowo nieuzasadniony rasizm pogański. To też zarzut bezbożnictwa, robiony p. K. przez proboszcza miejscowego w St.K., tylko w tym wrogim nastawieniu do Kościoła Katolickiego może mieć swoje podstawy. Przyznajemy słuszność p.K. w przedmiocie częstej nietolerancyjności Kościoła Katolickiego wobec innych wyznań i poglądów. Cierpi zato obecnie prześladowania w Rosji, III. Rzeszy, Hiszpanii i w innych państwach. Kościół Rzymsko Katolicki zresztą nigdy nie będzie aryjski, gdyż opiera się źródłowo o historię, nauki i tradycję monoteizmu żydowskiego. Jezus, Maria i Apostołowie byli z pochodzenia żydami. Wyrazy jak Amen, Alleluja, Hosianna itd., używane w kościele, są żydowskie. Kilku papieży było żydami. Kościół Katolicki nigdy nie będzie szerzył rasizmu ani antysemityzmu, gdyż jest kościołem powszechnym. Rozróżnia on poza tym dawnych izraelitów od żydów późniejszych. Całkiem niesłuszny zaś jest zarzut p.K., że "Kościół Katolicki bluźni, porównując Boga z barankiem lub jagnięciem". Z powyższego zarzutu widać, jak mało nawet ogół astrologiczny rozpoznaje się w symbolice Kościoła. Przecież ofiara Baranka Bożego, to niczym innym, jak symbolem gasnącej przed 2000 laty epoki Barana, po której nastała nowa epoka chrześcijańska Ryb, (precesja słońca) trwająca po dzień dzisiejszy. Jest to wina kleru, który zamiast podać ocenie złote ziarna prawdy, głoszone ongiś przez Adama Niemojewskiego, a obecnie przez dra Antoniego Czubryńskiego i innych, z miejsca odniósł się wrogo do tych badań astralistycznych.

Powtarzamy i radzimy: Najlepiej nie mieszać się do zawiłych zagadnień teologicznych i spraw kościelnych, a duchowni również pozostawią astrologów w spokoju. " Salus astrologiae suprema lex esto – Dobro astrologii niech będzie najwyższym prawem!

Z teki aktualnych horoskopów

Czechosłowacja (Ogłoszenie Niepodległości Republiki): 28. X. 1918r., Praga, godzina niewiadoma (wedł. źródeł franc. g. 12 połd., według niemieckich g. 10 m. 15 i 15 m. 45), szer. 50 st. 5 m., wsch. dł. 14 st. 25 m.

Stan planet g. 12 połd. czasu Greenwich:

☉ 4°15'30" ♏, ☽ 24°33' ♌, ☿ 12°33' ♏, ♀ 27°37' ♎, ♂ 19°37' ♐, ♃ 15°46' ♋, ♄ 26°38' ♌, ♅ 23°48 ♒ R., ♆ 9°16' ♌, ♂ 6°30' ♋ R., ☊ 15°7' ♐.

Trybuna Czytelników

Pan Antoni Wasilewski z Wilna pisze:

1)

"DOMY" MAJĄ ZNACZENIE ORIENTACYJNE. Na podstawie horoskopu ślubnego pewnej pary małżeńskiej z dnia 5 marca 1918, godź. 9. w roku 1929 przepowiedziałem zainteresowanym niezwykle ciężkie wydarzenie mające nastąpić za sześć miesięcy. Uprzedziłem, iż cierpienie będzie miało charakter podróżowy łącznie z dziećmi.

Przepowiednia urzeczywistniła się po sześciu miesiącach w taki sposób:

1 marca 1930r. powstała między małżonkami gwałtowna sprzeczka, wskutek której mąż zabrał ze sobą troje dzieci, posadził do wagonu i wyjechał do miasta innego. Żona pozostała na miejscu zapłakana i rozpaczająca.

Zdawałoby się, że już po małżeństwie, w nowym miejscu mąż posłał dzieci do szkoły, kupił najpotrzebniejsze meble. Głęboko przezywał jednak rozłąkę. Po tygodniu żona przyjechała ; pogodzili się znowu.

Horoskop tego wydarzenia tak się przedstawia: Mars w horoskopie tego wydarzenia w swym progr. biegu (dom 5) utworzył sekstyl do Saturna, świecącego z domu 3-go; spowodowało to silny zgrzyt w rodzinie. Uwzględnienie domów w horoskopie, pozwoliło przewidzieć cierpienie połączone z p o d r ó ż ą i d z i e ć m i.

---

2)

PLANETY ŻŁOBIĄ PRZEZNACZENIE NA DŁONIACH LUDZKICH.

W roku 1926 w Białymstoku odszyfrowałem pewnemu panu z linii dłoni cały przebieg życia. Zaciekawiłem się szczególnie faktem niezwykłym, który miał miejsce w 32-gim roku jego życia. W tym wieku (dnia 25. VI. 1925r.) został on bowiem aresztowany w związku z działalnością polityczną.

Na dłoni lewej w punkcie, który wskazywał 32-gi rok jego życia (linia Saturna była uszkodzona linią, idącą z pagórka Marsa.

Obliczyłem tedy horoskop radix (dane urodzenia: 25. XII. 1893r. g. 8.30 m, + 55° dług. wschod. 29°) oraz horoskop progr i -óż spostrzegłem? Oto Satur na 32-gim stopniu sw go biegu progr. natrafia na koniunkcję Marsa. Miesiąc i datę tej fatalnej koniunkcji znalazłem łatwo przy obliczeniach dalszych..

Odkry ie to wywarło na mnie wielkie wraże ie Od tego czasu umocniłem się w przekonaniu, że człowiek podlega w zupełności wpływom ciał niebieskich. Takowe żłobią na jego dłoniach i twarzy dokładne p r z e z n a c z e n i e.

Z ruchu wydawniczego

R. v. Elmayer - Vesternburg: Die Welteislehre. Wydawnictwo to poświęcone głośnej ostatnio t e o r i i l o d u k o s m i c z n e g o, rozwiniętej z kosmotechnicznych pierwocin inż. wiedeńskiego. Hannsa HORBIGERA. Dzisiaj już cały sztab uczonych niemieckich (Prof. Dr W. Grosse, dyr. Obserwatorium Meteorologicznego w Bremie, dalej zmarły niedawno inż. Valier, Wolfgang Behm, Hanns Fischer. Philipp Fauth, Edmund Kiss, Ebelt, Voigt i inn) zajmuje się tym nowym światopoglądem astronomicznym, wydaje czasopisma i ogłosił kilkadziesiąt dzieł fachowych i popularnych, poświęconych tym badaniom. Najnowszym z nich jest właśnie tu omawiana książka wspomnianego autora, ucznia Hörbigera Nauka ta, ciesząca się obecnie nieurzędowym poparciem sfer uczonych i rządowych w Niemczech (w Polsce zaledwie w dodatku Liter. Naukowym IKC zamieszczono przed laty artykuł informacyjny) opiera się na hipotezie, że wszechświat jest przepojony lodem żyje i regeneruje się nim. Nasz system słoneczny otoczony jest zwartym pierścieniem - olbrzymem lodowym. Bez zasilenia się lodem kosmicznym zgasłaby energia słoneczna. Księżyc i Mars, jak wogóle górne planety, pokryte są grubą warstwą lodu. Katastrofy żywiołowe zwłaszcza gradobicia, stoją w związku z wędrówkami przestrzennymi lodu kosmicznego. Wszelkie zjawiska ziemskie według tej teorii podlegają bezustannym w p ł y w o m k o s m i c z n y m. To właśnie ostatnie cenne twierdzenie przyczynia się również do większego zainteresowania sfer astrologicznych teorią lodu kosmicznego. Nakładem Koehler und Amelang, Leipzig, Stron 80.. Cena z przesyłką 3. 50 zł.